Hod II. Wilnia 16 Studnia 1914 hodu. № 3.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa".

Szkoda mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

List Czecha da Biełarusau.

Braty Biełarusy!

Chaj wolna budzie mnie, Czechu, hetak da was adazwacca, boż praŭdy braty my—sławianie, syny jadnej matki, haliny wialikaho drewa Sławianstwa.

Z uciechaju hladzieć możem, jak jednaje z halinak henaho drewa budzicca da żyćcia za snu doŭhaho, adżywać paczynaje, jdzie da żyćcia nowaho kulturnaho, chocze zraŭniacisia z druhimi narodami Eŭropy.

Nia trudna mnie zrazumieci dumki Waszy, narod bo nasz prażywaŭ padobnuju dolu. Ciapier praŭda staimo raŭniajuczy z druhimi narodami, wysoko ŭ literatury i nawucy. — Ale ni tak jeszcze daŭno tamu, narod nasz czeski byŭ ŭ stani padobnym. jako Wy ciapier.

Jeszcze prad 100 lety uważaŭsia jazyk nasz miż najniższymi, takaż dumali, szto dla piśma jon nia hodzien.

Sami Czechi ŭstydalisia miż czużymi adazwacca pa swojemu, hańbaj było pryznacca Czeham. Hawaryli pa-czesku tolki ŭ ciszy wiaskowaj sielanie, katoryje pa niamiecku nia ŭmieli. Zdawałosia narod nasz utopicca ŭ niamieczynie. Było tak ŭżo, szto najlepszyje syny Czechii tracili nadzieju na żywotnasć narodu swajho.

Kożen kraj maje swiatoho swajho patrona. Sw. Wacłaŭ liczycca ŭ nas takim. Da jaho zwiarnulisia predki naszyje z żalboju: Ni daj zahinuci nam, ani synom naszym. Zmiławaŭsie św. Wacłaŭ nad narodam swaim. Nie pryszoŭ adnak jon z wojskam ratawać nas ad ździeku czużyncaŭ, szto zapławili kraj nasz, nie—jon uzbudziŭ u sercach narodu miłaść da kraju swaho, hetu moc wialikuju, katoraj nimasz ni piraszkod ni trudnościaŭ.

Paczałasia praca, praca wialikaja, da katoraj niaśli siły, żyćcio swaje dla dabra kraju, narodu; chto czym moh dapamahaŭ u supolnaj pracy, pakul nie stali na roŭni z innymi narodami Eŭropy. Mnoha piraszkod stajało na darozi. Najbolszaja heto ciemnota i nieświadomość ŭłasnych synoŭ narodu. Ale kali sprawa dobra stała na nohi, adpało tady niedawierje, i da spulnaj pracy pryłuczylisia i tyja, szto ni chacieli wieryć ŭ możnaść adradzeńnia.

Szto było można ŭ nas, możliwa i ŭ Was. Bo Wy, chacia nizka staicie, ale nie pierastali byci narodam żywym, u katorym bjecca serca żadańniem lepszaho bytu.

Łuczyć bo Was usich adzin jazyk, staryja zwyczai, pieśni ludowyja,—znak, szto Wy narod—nacja. Peŭnaż nia lohka biednamu narodu jści ŭ pierod, mnoha piraszkod stać na darozi. Niuważajcie, byłoż i ŭ nas nia lepiej. Najhorszy usiudu paczatak; hety u Was zrobiany ŭżo; a jak paczatak dobry, to pry dobraj woli i pracy, sprawa pojdzie i dalej dobrym krokam.

Żadaju Wam rozpaczaci ŭ letośnym nowym hodźi pracu z nowymi siłami na niwie dziadzicznaj.

Wieru, szto utraczanaje praz tolo let spiaczki, chutka nahonicie dla dobra swajho i cześci cełaj radni sławianskaj.— Dapamaży Boże!

Karol Czech.

19 5|I 14 h.

Prywitańnie.

Z czużoj i dalokaj krainy
Witajem ciabie rodnaja mowa—
Raskidany skroś twaje syny—
Witajem baćkoŭskaje słowa!

. . . .

Paszli my za hroszam, za chlebam—
Badziacca pa świeci szyrokim,
Razstalisia z rodnym nam niebam
Dy zhinuli ŭ krai dalokim.
Pamiży narodaŭ czużych
Zabylisia dziedawaj mowy
I pieśniaŭ, zwyczajaŭ swaich—
Wyrodkami stacca hatowy...
Nia ŭ pamiaci wioska u poli,
Dy niwy, dy reczki—bałoty,
Nia ŭ dumcy braty, szto u boli
Z wialikaje stohnuć biadoty...
Usienka zabylisia... doŭha
Żyli my—jak? samy ni znajem:
Swajej była Wisła i Wołha,
Nia ŭ dumcy, szto rodny kraj majem...
Choć, praŭda, ni nadta charoszy,
Choć biedny—bałoty z piaskami—
A ŭsioż darażejszy za hroszy,
Bo z naszych pradziedaŭ kaściami,
Bo ŭ im i ciapier zastalisia
Tam rodnyja naszy braty
I z mowaj, szto my zabylisia
Dla inszaj—druhoj i—naŭdy!..

. . . .

Aż raptama wiestka dziŭnaja:
Nihadana niejak dajszła,
Szto nasza haworka żywaja
U druku ŭżo jdzie da siała.
Szto słowami dziedaŭ swaich
U hazetach tam wuczać ŭsiaho—
Szto treba lubici usich,
Szto treba trymacca swajho!..

. . . .

Wialika było nasza ździŭleńnie,
A radaści nie ŭżo i konca—
Szto ŭ reszcie adwieczna zaćmieńnie
Rozhonie narodnaje słonca!..
I szczaście wialika paczuli
U zmarniełych sirockich hrudziach,
Lahczej mimawoli ŭzdychnuli
Za pryszły Baćkoŭszczyny szlah!..

. . . .

Z czużoj i dalokaj krainy
Witajem ciabie rodnaja mowa—
Raskidany skroś twaje syny—
Witajem baćkoŭskaje słowa!..

A. Sumny.

Hanulka.

(Apawiadańnie Piotry).

Pryjechała maja Hanulka na „hakaciju“ (jość tam u mieście niejakaja świata—hakacija). Sama strojnaja, hibkaja. Na haławie kapialusz z ptuszkaj. Na pleczach doŭhaja rotunda, ci jak jana tam zawiecca. A spadnica, kudyż—s pieradu ściahniena wuzka, a zzadu ciahnicca ahramadnym chwastom. Hawaryć pa naszamu Hanulka nia choczyć, nie całuje baćkoŭ u ruki, paniaj kazaŭby wialikaj stała.

Paszli my raz niejak da siena. Aż tut dożdż nadchodzić. Każu ja tady Hanuli: „Pamażysz ty nam hrabić, Hanulka!“ „Boh zmoczyć, Boh i wysuszyć“—atkazała hanulka, zbirajuczy niejkija kwietki. Nazaŭtra (byŭ piontak) ustała matka raniutka i kala pieczy zawiwajecca. „Mama, śpiaczy blinoŭ!“—adazwałasia Hanulka z łożka. „Siahońniaż post, daczuszka“—zdziwiłasia maci. „Heta ŭ was tolki post!“ Skazała hnieŭnaja Hanula, chawajuczy hałoŭku pad koŭdru.

Pryszła niadziela. Ludzi z lohkim sercam, wasoła iduć u kaścioł, kab tam pachwalić i wysłaŭlać Boha. Hanulka ubirałasia dźwie hadziny i wystraiłasia jak cacka. „Możesz tabie, dziciatka, ksionżaczku dać? Spytała nieśmieła maci. „Nia treba, mama, maju ja ŭ haławie ksionżku“... Pyszna wyszła z chaty Hanulka i jak pawa paszumieła ŭ miasteczka. Dziwilisia ludzi, jak źmianiłasia Piotry daczka: hladzić inaczej i wałasy inaczej czeszyć i chod inszy i ŭbior. A inszyja tak padśmichali, każuczy, szto na paniu zachwareła, a ŭ duszy hłupaj babaj astałasia.

Razwitałasia ŭreszci z nami Hanulka i pad wosień wyjechała iznoŭ u horad.

Praszła skorańka zimka i wiasna jaje źmianiła. Słonce wasoleńka błysnuło majowaje. Zjawilisia żuczki roznyja, ptuszaczki niezliczonyja, wyraśli traŭki, zazialanieli dreŭki. Adżyło ŭsio na poli i ŭ lesi. Zdajecca pryszła ŭżo j hetaja hakacija. Zachaciełasia nam padzielicca hetym charastwom z naszaj Hanulkaj. Ale jaje nieszta ni czuwać, ni widać. Zaczali my biedawać z matkaj. „Dzież

nasza Hanulka? Czamuż jana i wiestaczki nie daść ab sabie"?

Wot ŭżo i Aspaża bliska, Matki Boskaj Łatoncaj. Hanulki nima i nima. Jeszcze bolej my pasmutnieli. Prybliżyłasia i wosień. Paszli daždży, bałota, hraź. Siadziom my raz i biadujem, aż raptam u padwory zabrachaŭ sabaka i pad chatu padjechała czyjaści drabina. Kali ja hladź,—z waza zlezaje żyd z wahzału, a za im niejkaja kabieta. Pryhledziŭsia i paznaŭ ja swaju Hanulu. Boże moj! Jakże jana zmianiłasia! Sama chudaja. Ani kapialusza z ptuszkaj, ani doŭhaj ratondy, ani spadnicy z chwastom!

Zatojež na rukach u jaje—dziciatka... „Zbadziałasia maja Hanulka"! z smutkam u sercu padumaŭ ja...

Z apawiadania Piotry zapisaŭ

Kazimir Swajak.

Apanasawa radaść.

„Zwajewaŭ ja nudu, zwajewaŭ ja biadu
„Zwajewaŭ ja i hore majo.
„Woś ciapier mnie žyćcio! Woś ciapier ja pajdu
Za zdarowiejka wypić swajo!"
Tak kazaŭ Apanas, jak paczuŭsia zapas
U kiaszeni jahonaj hraszej.
Uwajszoŭ u karczmu. — „Sorka kwartu mnie ŭraz,
Ahurkoŭ na zakusku skarej!"...
Pryniesła Jon iznou, byc miadźwiedź toj, zaroŭ:
(Bacz, adwahi nabraŭsia z hraszmi!)
— „Kaŭbasŭ szcze dawaj, dy salonych hryboŭ"...
—Dy kaŭbas tut nidzierżym że mi".
—„Nu, dyk czort że s taboj! Niasi czarku; wadoj
„Spałaśni, niezabudźsia hladzi!
Woś siahońnia hulnu!"—I butelki piatoj
Ab stoł lasnuŭ, szapnuŭszy: „laci!"
Korak z ryła szmyhnuŭ, aż u stol zmihanuŭ,
Pośle szłopnuŭ ab łaŭku...—„Skarej
Dawaj czarku kab ty!"... —Apanas znoŭ huknuŭ,
Dy nia konczyŭ, bo Sorka tuž z jej
Użo stajała prad im

. . . .

Prahulaŭ Apanas, szto zawiecca u nas
Całym dniom, dy szcze letniaj paroj.
Pryszoŭ pozna damoŭ, blIska ŭ poŭnacz jak raz, —
Paszoŭ ŭ puniu i loh pad tarpoj;
I ŭwachwotu praspaŭ. Kala poŭdnia ustaŭ,
Azirnuŭsia—dyj achnuŭ z biady:
Ni hrasza ŭ kiaszeni! — „Łoŭka ŭczora hulaŭ,
Dy prapić niepatrapiŭ nuždy!"...

Pranciszak Krasoŭski.

1913 h. 15 XII.
m. Krajsk, Wilen. hub.

Sw. Kanut Muczanik.

Syn karala Danii Swenona II Kanut radziŭsia kala 1035 hodu.

Baćka jaho byŭ dobrym katalikom i syna swaho addaŭ na wychawańnie ludziam wuczonym i pabožnym, katoryje staralisia ŭ karalewiczu zaszczapić i uzhadawać roznyja cnoty chryścijańskija, a miž tymi miłaść i sprawiedliwaść da najbiadniejszaho narodu. I ŭzhadawaŭsia Kanut na bahabojnaho, czystaho sercam i duszoj i haraczo lubiaczaho swoj kraj i jaho narod. Kali zdaryłasia wajna z estoncami i žmujdziakami, a karol Swenon pasłaŭ Kanuta z wojskam, jon szczaśliwa konczyŭ hetu wajnu i zwajawaŭszy hetyje pahanskije ŭ toj czas narody ni dapuściŭsia nad imi nijakoho zdzieku, tolki staraŭsia prywiaści ich da paznańnia praŭdziwaho Boha, szto i ŭdałosia pa czaści.

Kali jan dawiedywaŭsia, szto u Danii bahatyje abo czynoŭniki kryŭdziać prosty biedny narod jon zaŭsiody zastupaŭsia za słabiejszych.

Dziela czaho jaho wielmi lubiŭ narod prosty, ale nia miły jon byŭ swawolnym panom i czynoŭnikam.

I kali pamior karol Swenon, hetyje swawolniki wybrali na karala nie Kanuta, a małodszaho brata, katory pazwalaŭ im rabić, szto padabałosia.

Wajsko chacieło mieć karalom Kanuta, tak samo i narod prosty, i radzili jamu ni paddacca bratu, ale bahabojny Kanut nichacieŭ paczynać wajny bratniaj i ŭhawarawaŭ usich uspakoicca, a sam wyjechaŭ da szwedzkaho karala, katory tak sama radziŭ zawajawać baćkoŭski pasad (tron) i abicaŭ pamahczy ŭ hetym swaim wojskam, ale pabožny karalewicz nie zhadziŭsia i addaŭsia nabažeństwu. Kaliž zdarałasia ŭ Danii wajna i baćkoŭszczyzna Kanuta była u niebezpieczenstwie jon pryježdžaŭ ŭ Daniju, stanawiŭsia na pieradzie wojska i abaraniaŭ baćkoŭszczyznu nieŭdziacznuju ad jaje worahoŭ, a paśla iznoŭ wyježdžaŭ u Szweciju i zajmaŭsia bohadumstwam.

Ale pamior brat, szto byŭ karalom i ciapier užo wybrali Kanuta na karala, a jon choć nie zusim achwatnie pryniaŭ karonu i staŭ wykareniwać u panstwie usiakuju niesprawiedliwaść, katoraja raspanoszyłasia pa dworach i kancylaryjach na szkodu słabiejszych i biednych. Pomniaczy, szto jon karol nie tolki bahatych i wialikich, ale tak sama i prostaho narodu, Kanut zabaraniŭ usiaki zdziek nad hetym narodam i zwolniŭ jaho ad padatkaŭ, apracza kaścielnych. Budawaŭ kaścioły, szkoły i szpitali i ŭsiudy staraŭsia abcirać ślozy niszcza śliwym.

Ale nipadabałosia ŭsio heta prywykłzym żyć kryŭdaj biednych abywatelam i czynoŭnikam i jany padniali proci Kanuta bunt, a korol hety choć mieŭ možnaść zwajawać buntoŭszczykoŭ, ale ni chacieŭ kab u bratniaj wajnie praliwałasia kroŭ i pakinuŭszy iznoŭ kachanuju, ale niaŭdziacznuju baćkoŭszczynu ŭdaŭsia na wyspu Fiona i tam dumaŭ żyć da śmierci. Ale buntaŭszczyki pahnalisia i tudy za swaim karalom. Widziaczy, szto maja zdarycca, pabożny karol wyspawiedaŭsia z całaho życcia i pryniaŭ światyje sakramenty, dy zamknuŭszysia ŭ niedaŭna praz siabie pastrojanym kaściele maliŭsia za nawarot i paprawu abywatelaŭ swajej baćkoŭszczyny. Tymczasam buntoŭszczyki stali łamać dźwiery ŭ kaścieli, a inszyje padlezszy da akna stali kidać u klenczyŭszaho Kanuta kamieńniami, a ŭ kancu adzin z ich prastreliŭ światoho.

Pa śmierci św. Kanuta stali dzieicca pry jaho mahile roznyje cudy, dziela czaho jon i zaliczany ŭ światyje muczaniki.

Biarymo prykład z światoho Kanuta, jak treba kachać swaju baćkoŭszczyznu, jak wajawać z usiakaj nisprawiedliwościaj i jak być wiernymi dziećmi kaścioła światoha, a jak adrywać serca i nie żadać honoraŭ i blesku, dy bahactwaŭ ziemskich.

Ab adnym tolki dbać nad usio: kab sercy naszy byli czystyja ad usiakaj zdrady i dusza — ad usiakaj plamy hrechu.

Piszuć da nas.

Staromu manić a bahatamu kraści (biełaruskaja prykazka). U miasteczku Daŭhynawie Wialejskaho paw. Wilenskaj h. ŭsiaki czećwier bywaja torh. Siudy zjeżdżajucca nawat z daloku. I wot u czećwier 2 ha Studnia czaławiek Krajskaj wołaści z wioski Stajak pradawaŭ byka; dawali jamu za byka 78 rubloŭ, a jon chacieŭ boli. A ŭ wiosca Leśkaŭki Daŭhynaŭskaj wołaści jość bahaty czaławiek Szadyra; jaho ŭkruh znajuć: bo jon raz szto bahaty haspadar, a da taho jon dziarżyć dobrych żarabcoŭ kazionnaho zawodu. I wot hety Szadyra, jak uwidziŭ szto haspadar ad byka adyszoŭsia niekudy uziaŭ dy pradaŭ byka za 75 rubloŭ, żydu, kupcu. Prychodzić haspadar da byka a jaho nima; tut jamu dakazali żydowaczki, szto byka pradaŭ Szadyra. Paklikali paliciju. Byka nidzie i nie najszli, a Szadyry stydna i drenna. Ciapier jon staraicca, kab jak niebudź wykrucicca ad turmy i ŭżo jamu hety byczok abyszoŭsia doraha. Jon kab astacca niawinnym padaŭ u sud henaho czaławieka za askarbleńnie. Jak dalej budzić, pakul szto niwiedama, ale zdajecca pawinna praŭda uziać wierch, bo jość szmat swiedkaŭ.

M. H. i *A. B.*

Wasilkoŭ hrodz. hub. sakolsk. paw. Kala samaho miasteczka Wasilkowa jość takija lotnyja piaski, katoryje wiecier haniaja, jak zimoj suchi snieh i zanosia hetym piaskom i zasiewy i sienażaci i mahilnik, a praz heta miejsca nijak prajści ni prajechać.

U proszłuju wosień pryszło ad kazny, kab wasilkoŭcy zasadzili hety piaski niejkaj łazoj. Ale wasilkoŭcy i zmohi nia mieli, bo skulże ŭziać hetu łazu i achwoty nia mieli papracawać dziela ŭłasnaj karyści. Dyk kazna wysłała 1500 pudoŭ łazy i inżyniera, a celamu obczestwu wasilkaŭskamu zahadała harać piaski dy siejać henu łazu. Ciapier zabaroniana na heta miejsca puszczać skacinu, chadzić tam, abo jeździć. Pastaŭlany staŭby z tablicami, na katorych wypisana hena zabarona i jość naniaty storaż. Wasilkoŭcy pahawarujuć, szto praz hady try, kali łaza ŭżo umacujecca, kazna zasadzić hety abszar lesam i toj les budzie kazionnym.

J. Moncewicz.

Kaścielnyja wiedamaści.

Biskup u Wilni.

Paszła pa hazetach pahałoska, szto Wilnia skora budzie mieć swaho biskupa. Im maje być ciapieraszni biskup Sejnenski, a byŭszy rektar seminaryi kowienskaj J. E. ks. Karaś.

Pryjezd ks. Harasimowicza.

Minskija hazety danośiać, szto pazwolano wiarnucca u swoj kraj byŭszamu probaszczu z Klecka minskaj hub. ks. I. Harasimowiczu, katoraho administraciŭna byli wysłaŭszy na 3 hady ŭ Archangielskuju huberniu, ale tam jon byŭ nia doŭha, bo paśla pazwolili jamu wyjechać za hranicu i paŭhodu tamu iznoŭ pazwolano ks, Harasimowiczu wiarnucca ŭ Rasieju. Ad tej pary i żywieć hety ksiondz u Pieciarburzie pry kaściele św. Kaciaryny.

Nowaja sprawa ks. Miłaszeuskaho.

Hazety wydrukawali telehramu z Minska, szto proci ks. Miłaszeŭskaho padymajuć jeszcze adnu sprawu. Ciapier ŭżo jaho winawaciać u tym, szto jon bytcym to spawiadaja dziaciej z mieszanych siamiej.

Nawarot u katalictwo żydouskaho siamiejstwa.

U miasteczku Gidle Piotrkoŭskaj huberni nidaŭna achryscilisia pa katalicku syn i daczka 80 hadowaho żyda Mintucha, a kolki dzion tamu pryniaŭ chrost i sam Mintuch.

Wysyłka ks. Borina z Rasiei.

Ks. Borin byŭszy kapelan francuskich zakładaŭ u Pieciarburzie. katoryje wosieńniu zakryli, dastaŭ prykaz prawicielstwa wyjechać najdalej za tydzień z Rasiei, a kali hetaho nie zrobić sam, dyk budzie wysłany jatapam. Ks, Borin prasiŭ ukazać pryczynu, dziela czaho jamu dali hetki prykaz, ale i hetaj prośby nia spoŭnili. Ks. Borin wyjechaŭ s Pieciarburhu 7 studnia.

Hrabina mniszkaj.

Anhliczanka hrabina Lady Julija Liwenden udawa zbrydziŭszy ŭciechi życcia światowaho ŭstupiła da zakonu św. Klary ŭ Edymburhu.

Ab hetym ciapier hawarać u całaj Anhlii.

Smierć ksiandza.

31 śnieżnia 1913 hodu pamior u Wilni, żyŭszy pry kaściele pa-Bernardynskim ks. Antoni Żwyłoŭski.

Radziŭsia jon u 1834 h., a na ksiandza wyświenczany u 1861 hodu. Znaczyć żyŭ 79 h., a ksiandzom byŭ 52 hady.

Wieczny jamu pakoj.

Szto czuwać.

Wilnia. Nowaja szkoła rysunkowaja atkryta pry zakładzie tawarystwa „Ustrymak i Praca“ (Powściągliwość i Praca). U hetaj szkole apracza rysunkaŭ buduć wuczyć tak sama, czytać, pisać i rachawać. Wuczniaŭ pryjmali da 15 studnia.

Szkoła mieścicca pry Stefanskaj wulicy Nr. 41.

Zaraznyje chwaroby. U proszłym tydni zapisano chworych u Wilni na dyfteryt 18 osob, na szkarlatynu 10, na tyfus bruszny 3 i na wodru 4.

Da czaho dawodzić pjanstwo? Mieszczanin Turowiec jechaŭ sabie na sankach swaim kaniom na Antokoli i dramaŭ ad pjanstwa. Widziaczy heta niejkije złydni prysielisia da Turoŭca i spiersza adabrali ad jaho 25 rubloŭ, katoryje byli pry im, a paśla i jaho samoho wykinuli z sania. Kania z sankami zławili na zaŭtra na Suworoŭskaj wulicy, a hroszy tak i prapali.

Niesumlennaść handlaroŭ miasam. Praz uwieś minuły 1913 hod ŭ Wilni stanawilisia prad mirawym sudom i byli karany handlary miasam, za pradażu nisztemplawanaho miasa 212 razoŭ i za używańnie falszywych mierkaŭ i wahaŭ 266 razoŭ.

Dzisna Wil. hub. U dzisnienskim pawiecie pastanoŭleno atkryć siem nowych paczatkowych szkołaŭ; adnu dwuklasowuju i 6 adnaklasowych.

Wiszniewo aszmianskaho paw. Wilen. hub. S pryčzyny niaściarożnaho abchodu s ahniom żhareła tut fabryka zapałkaŭ Nochima Romma. Szkodaŭ abliczana na 13 tys. Fabryka była zastrachawana na 11 tysiacz rubloŭ.

W. Bożyczkowo trock. paw. Wil. hub. U hetaj wiosca zhareła chata i u jej dwoje dziaciej, 3 hadowy Muleroŭ i 5 hadowy Michał Mosiewicz.

Minsk. Atkryłasia ŭ Minsku ŭ sali muzieju haradzkoha tydniowaja wystaŭka lakarstwaŭ i sposabaŭ wajny z suchotami. Arhanizujecca minski addzieł „Usierasiejskaj ligi procisuchotnaj“.

Pinsk minsk. hub. U wioscy Horodyszczach palicija wykryła, szto sielanskije dzieci ŭ adnej chacie wuczylisia czytać s polskich lemantaroŭ. Z hetaj pryczyny ciahnuć pad sud niekolki asobaŭ „za ustrojstwo tajnaj polskaj szkoły“.

U minszczynie u 1914 hadu majuć atkryć pa roznych miasteczkach huberni 14 nowych pacztowa-telehrafnych atdziełaŭ.

Horadna. Na haścincy nidaloka horadu 5 razbojnikaŭ napali na jechaŭszaho tam kupca Mahilnickaho i adabrali ad jaho 12 tysiacz rubloŭ.

Barysaŭ, min. hub. Minski akružny sud pryhawarywaŭ na 9 dnioŭ u turmu tutejszaho sielanina katalika Jana Oŭsianowicza za toje, szto jon żeniaczysia s prawasłaŭnaj uhawaryŭ jaje pierajści ŭ katalictwo.

Nowahrudak min. hub. Tutejszaje ziemstwo dało abwiestku ŭ adnu hazetu, szto patrabujecca u ziemskuju apteku pamocnik prawizara, ale jon pawinien być prawasłaŭny, abo lutaranin. Znaczyć ni katalik, ni kalwin i jakoj druhoj wiery pryniaty nia budzie. Dahetul ziemstwy takich reczaŭ nie rabili.

Koŭna. Tutejszy hubernatar razasłaŭ cyrkular pa wołaściach i mieszczanskich uprawach, ŭ katorym zahaduje ŭsim henym kancylaryjam wypisać hazetu „Litowskaja Ruś". Hazetu hetu wydaje kowienskaje prawasłaŭnaje bractwo.

— Na Zialonaj Hare atkryli druhi ŭ Koŭnie litoŭski prytułak dla dziaciej.

Paniewież kow. hub. Tutejszaja haradzkaja uprawa manicca atkryć u Paniewieżu swaju apteku, kab biadniejszaj ludności dać zmohu pa nidarahoj canie dastawać lakarstwy.

Siady Kow. hub. Tutaka arhanizujecca kołka sielskich haspadaroŭ. Ustawu hetaho kołka pasłali ŭłaściam da zaćwierdżeńnia.

Pozelwa Kow. hub., wiłkom. paw. Byŭszaho tutejszaho naczalnika poczty pasadzili u Waŭkamiery ŭ turmu da suda, ŭ katorym buduć jaho sudzić za pryswajeńnie 1074 rubloŭ s pacztowaj kasy.

Jeziorosy (Nowoaleksandrowsk) kow. hub. Kowieński hubernatar asztrafawaŭ za tajnaje nawuczańnie: Maryjanna Diczut na 25 r. abo miesiac turmy, Jazepa Maksimowicza na 6 tydniaŭ turmy, Annu Szakal i Anufra Bernotasa pa 10 r. abo pa 15 dnioŭ turmy.

Warszawa. Hraf Michał Sabański, członak - załażyciel muzieju pramysłu i haspadarstwa (ziemlarobstwa) achwiarawaŭ hetamuż muzieju stokolkidzisiat tysiacz na kuplu majontku, dzie majuć być założany kursy ziemlarobstwa.

Pieciarburh. Na Try Karali u Pieciarburzie była takaja imhła, szto za dwa kroki niczoha nia można było widzić. Tramwaj chadziŭ pamalenku, kab ni zdaryłosia jakoha niszczaścia. Szmat chto spatkaŭszysia z druhim stuknuŭsia z im łebam, szto aż u waczach czyrwona zdałosia. Zamiecili kolkidzisiat kradzieżaŭ z kiaszeniaŭ.

Adzin złodziej ules u mahazyn, z darahimi reczami, ale ŭ paru jaho zławili. Skoraja pomac cełу dzień niamieła adpaczynku.

Maskwa. Tutaka straszenny nidachwat droŭ na apał, tak szto druhi raz ni za jakije hroszy nima dzie ich dastać. Haradzkaja uprawa chłapocza, kab kupić dzie ad razu 700 wahonaŭ drewa, kab było na daŭżej.

U Maskwie budujuć ahramadny dom, katory budzie kasztawać kolki miljonaŭ rubloŭ. U hetym domie buduć pamieszczacca centralnyja kancylaryi chaŭrusnych ustanowaŭ. Pierad usim tut budzie siadziba maskoŭskaho zjezdu tawarystwaŭ patrebicielskich, narodny bank, muziej drobnaho pramysłu i t. p.

Praściaroha dla emihrantaŭ. Kolonija rasiejska - chryścijanskaja praścierahaja ludnaść Rasiei, kab ciapier nia jechalŭ Ameryku, bo tam panuja wialiki zastoj pramysłowa - ekonomiczny i dziela hetaho najści jakikoleczy zarabotak wielmi ciażka.

Z hosudarstwiennaj Dumy. Haworać, szto ciapieraszni pradsiedaciel Hasud. Dumy Rodzianko manicca atkazacca ad hetaj pawinnaści i zaniacca arhanizacijaj hrupy ziemcaŭ u Dumie dy kab henaja hrupa zhawaryłasia z nacijonalistami.

Kali heta zbudzicca, dyk pradsiedacielam Dumy budzie kniaź Wolkonski ciapieraszni wice-pradsiedaciel.

Wiestki z zahranicy.

Turcija iznoŭ spadziajecca wajny i to razam na dwa fronty z Hrecijaj i z Baŭharyjaj.

Turcija na gwałt zawodzić paradki ŭ wojsku, a Hrecija na jaje hledziaczy tak sama nia chocze dacca wypieradzić. Jana ŭżo zbudawała ŭ Kilonji sześć nowych wajennych parachodaŭ.

U Bauharyi nie zusim to ŭsio ŭ paradku. Nidaŭna tam razwiazali parlament (jak u Rasiei Dumu) a z hetaj pryczyny roznyje hrupy socialistaŭ robiać sabrańni i narady, pryczym hety hrupy swaracca i nawat bjucca miż saboj.

Skora buduć nowyje wybary u parlament.

U Portugalii ŭłaść hasudarstwa nachodzicca ŭ rukach socialistaŭ i ich rodnych dziadźkoŭ—masonaŭ. Hetaż usio ludzi, hatoryje lubiać kryczać ab roŭnaści i woli usiudy i wa ŭsim. Akazujecca

adnak, szto ichnaja roŭnaść i wola horsza badaj, czym inszaja niawola. Jany tak samo kryczać na ŭwieś świet, szto religija, wiera—heta prywatnaja recz kożnaho czaławieka i nichto da jaje ni pawinien mieszacca.

Tymczasam jakżaż drenna jany wypaŭniajuć swajo hasła?! Skolki tam mukaŭ skołki ździeku nad tymi, chto nia jość takim biazbożnikam jak hety socialisty dy masony. Dyk treba wuczycca z hetaho ŭsiakamu, szto tolki tam moża być roŭnaść, bractwo i miłaść, dzie pryświaczaja słońca nawuki Chrystusa, dzie karol i pan i żabrak stanowiacca pobacz prad adnym aŭtaram i pryjmajuć z ruk taho samaho ksiandza adnaho i taho samaho Boha—Chrystusa ŭtajonaho ŭ kusoczku chleba. Dzie koleczy ŭ inszym miejscu hetaj roŭnośći i woli nimasz i być nia moża.

U Meksyku jeszcze ŭsio nie ŭcihła poŭstańnie. Nidaŭna paŭstancy byli razbity, pry czym ich zhinuło kala 2 tysiacz.

Ale hetaż nie aposznije i jeszcze chto wiedaja, skolki tam ludzkoj krywi pralijecca.

Z Niamieczczyny. Niamieczczyna składajecca z mnohich bolszych i mienszych czascin, majuczych swaich karaloŭ, hercohaŭ abo hrafoŭ a nad usimi staić karol Pruski Wilhelm II. Hety karol chacieŭby usie narody jakije należać da Niamieczczyny kanieczna pierarabić na niemcaŭ. Szmat pieranosiać ad jaho palityki palaki s tej czaści Polszczy, szto papała pad Niamieczczynu. Im tam niamożna biez pazwaleńnia palicyi wybudawać sabie chaty na ŭłasnaj ziamli. Jość nawat prawo prymusowaho wykupu dwaroŭ ad polskich abywatelaŭ i ŭ minułym hadu try dwary hetkim paradkam adabrali ad palakaŭ. Dziaciej ich katujuć, jak błahi pastuch skacinu za kożnaje słowo, skazanaje pa polsku u szkole i t. d.

Jość kraina Alzacija, katoruju niemcy zawajawali ad francuzaŭ. Narod tam francuski i jamu prychodzicca ciarpieć moża bolej, czym palakam. Tudy pasyłajuć czynoŭnikaŭ i aficeraŭ takich katoryje ŭ rozny sposab kryŭdziać i drażniać miejscowuju ludnaść. Nidaŭna parucznik Forster tak razdrażniŭ u horadzie Sawerne narod, szto toj staŭ jaho na wulicach wytykać palcami, a jon tady sumyśla chadziŭ z sałdatami pa wulicach i zahadawaŭ stralać kożnaho, chto budzie jaho pakazywać. Kali hetak zabili niekolki czaławiek, dyk narod staŭ sabiracca ŭ hrumadki i naradżacca, szto rabić. Tady pałkoŭnik Rojter paszoŭ z sałdatami razhaniać narod, pryczym kaho dałosia chapali i zapirali ŭ sklapy pry kazarmach. Aficer Szat hnaŭsia za ludźmi aż u kwatery, wyłamywaŭ tam dźwiery i zabiraŭ ludziej dy adstaŭlaŭ u sklapy...

Choć dzieła ludzkoha woka uniałasia za pakryŭdżanych wyszejszaja ŭłaść i toj połk pierawiali ŭ druhi horad, a aficeraŭ addali pad sud. Ale... na sudzie ich usich apraŭdali... Woś jakaja sprawiedliwaść panuja na świecie.

Nasza haspadarka.

Jak treba daic karou?

Czuć ni na ŭsiej Biełarusi pa haspadaroch wiaskowych można czasta baczyć mnoha papsutych karoŭ; pryczyna hetamu woś jakaja—niaŭmiełaje dajeńnie. Pry hetym my jeszcze baczym, szto ad nieŭmiełaho i niŭważnaho dajeńnia psujucca lepszyja karowy ŭ stadzie. Adnym słowam skazać, szto pry pierachodzia ad niŭmiełaho dajeńnia, k bolsz umiełamu, my baczym, szto udoj pawyszajecca, i pracent śmiatany ŭ mleku prybywaja; choć karoŭ my kormim adnym i tym ża kormam i stolki sama jaho dajom. Z hetych słoŭ my baczym, jakoje znaczeńnie maja ŭ haspadarcy umiełaja dajeńnia.

Hetak sama czasta prychodzicca czuć narakańnia naszych haspadyń na skoraja zakisańnie i psućcio mleka, najczaściej letam. Bywaja nawat aż hetak, szto haspadynia niaŭśpieja mleka pacadzić, a jano ŭżo zsiadzicca. I tady narekajuć na karoŭ, leczuć usiakimi lekarstwami i czasta bywaja, szto pa hetkich lekach karowa napraŭdu chwareja. Tut winawata ni karowa, ale haspadynia. Czasta my widzim, jak idzie haspadynia daić karowu; niasieć jana dajonku draŭnianuju paczarnieluju, jak z wierchu tak i ŭ siaredzinie, a kab pryszłosia paniuchać u hetuju dajonku, to my paczulib wielmi prykry zapach, wiedama draŭnianaia pasudzina, a czysta wymyć nima czasu; jak zimoj jeszcze, to jak niebudź, a jak letam raboty mnoha treba na poli pracawać, nad dajonkaj czasu nia ciorci; dyk woś znaczycca dajonka i śmiardzić hniłym małakom. Paczynaja haspadynia daić karowu; wymia budzia brudnaje ŭ karowy, a da taho jeszcze my baczym, szto ruki ŭ dajelszczycy jeszcze brudniejszyja i hetkija ruki zmaczawaja mlekam, abo saŭsim napluje

heta znaczycca kab było sliżczej daić i paczynaja cyrkać dwumia palcami; hetym czasam pakul padoja karowu u mleku abmyja ruki swaje i cycki karowy. Dyk woś hetyja brudy i pamahajuć mleku skisać bez pary.

Dyk woś znaczycca kali kala mleka budzim chadzić niachajliwa nikoli mleka dobraha mieć nia budzim dziela hetaho mleka kiśnia bez pary i smak u im użo niejki dziki śmiardziuczy, a ni raz nawat at hetkaho mleka i ludzi chwarejuć, a najbolsz dzieci. A mleka dobraje skisaja pawoli i ŭ jom kwas budzia pryjemny i jano smacznaje i wialmi karystnaje dla ludziej.

Treba na sam pierod dajonku dreŭnianuju zamianić na cynkawaju. Dajonku cynkawaju skora można wymyć i wymywajecca jana czysta ni jaki brud ni astajecca, a da taho i mocnaja i nia doraha kasztuja. Pierad dojkaj zaŭsiady treba ruki wymyć; wymyŭszy ruki i wymia daić treba nia hetak, jak u nas dojuć dwuma palcami ciahajuczy karowie cycku; hetkaja dojka karowi wielmi balić i psujucca cycki. Ciapier jość sposab dajeńnia wielmi dobry za hranicaj użo daŭno hetak dojuć: biaruć cycku ŭsiej rukoj a tady sciskajuć piersz pa kaznym palcam, a tady i ŭsimi druhimi pa czarodzi z hary u doł, dyk mleka i lijecca.

Znaczyć ciahać, jak u nas robiać nia treba.

Hetki sposab dajeńnia s paczatku pakażycca trudnym wiadoma ruka ni ŭłożanaja, ale jak nawuczysia hetak daić, dyk i karowi budzia wielmi dobra, bo cycki niraściahajucca i ni psujucca i ruki dojcy ni balać i skora doicca. Hetki sposab dajeńnia powialiczywaja ŭdoj mleka.

Jazep Szpet.

Usiaczyna.

Zaćmieńnie słonca ŭ 1914 hadu.

Wielmi redkaje i cikawaje zjawisko niabieskaje budzie 7—8 sierpienia. Heta budzie pounaje zaćmieńnie słonca. Zusim nia budzie widać słonca z prastreni kala 180 wiorstau szyryniој a zdalszych miejscau buduć widać bierahi słonca i czym dalej, tym bolszyje. Siaredzina pojasa zaćmieńnia projdzie praz Ryhu, Wilniu, Minsk, Kijeu, Elizawiethrad i Teodoziju. Dla nawukowaho abhladu hetaho zjawiska pryjeduć u Rasieju wuczonyje aż z Ameryki. Ale jak czasami zdarycca dzień pachmurny, dyk nichto uiczoha cikawaho niubacza.

Zahadki.

5) Stajać wiły, a na wiłach kałoda na kałodzie łażyć bomba, a na jej les raście.

6) Maleńki kruhleńki, a każnamu mileńki.

Razhadki buduć u № 4-ym.

Razhadki da № 2-ho.

3. Naboj u strelbie. 4. Wienik.

Prykazki.

Budzie świata, budzie i chleba.

Słuchaj ludziej i swoj rozum miej.

Dumki.

Najhorszaj pahardy wart toj, chto stydajecca swaich baćkou i ich mowy.

Żarty.

— Jak maiszsia Jazep?

— Niczewo, kak ty?

— Sztoż heta, baczu ty użo baćkauskaj mowy zabyusia.

— Nie magu na dwuch jazykach razgowarywać.

— Biednyż ty, tawarysz, kali majesz tak ciesnuju haławu, szto i dzwioch mowau zmiaścić ni zdaleje.

Sałdat i aficer.

— Wasza błaharodzie, pazwolicie wam padziakawać, szto wy mianie wyratawali ad śmierci.

— Hetaż jakim sposabam?

— A jak wy uciekali z pola bitwy, dyk i ja ŭśled, nu i wyratawaŭsia hetak.

Swaja poczta.

W-mu ks. Hołoŭni ŭ Jeznie. Za dobraje życzeńnie szczyra dziakujem, daj Boże kab hetak stałosia.

W-mu ks. W. Klammu. Za spryjańnie „Biełarusu" serdeczna dziakujem, daj Boże kab takich pryjacielaŭ mieli my sotki.

Panu K. Szymko z Udziełu. Usie naszy abiecanki buduć spoŭniany. Kalandar wysyłajecca razam z hetym № „Biełarusa".

Panu Hu—wiczu u Zadworcach. Pieśni nabożnyja ŭ kalendary byli dawany u duchoŭnuju aprobatu, ale jaje nie dastali. Dziela hetaho nia można ich piejać u kaściele i jak madlitwu, adnak można piejać u chacie abo chodziaczy z hwiezdaj ci z Alalujaj i t. d. Za heta hrechu być nia może. Zhadżajemsia z Wami, szto piarekład ich nie taki dobry, jakoho treba byłob dla świątych pieśniaŭ.

Redaktar — wydawiec A. Byczkouski.

Druk „Znicz" Wilnia Ś-to Jańska 19.